

Monika Ożóg o tym, że Muzeum Śląska Opolskiego szeroko otwiera swoje podwoje

- Świat się zmienia! Muzeum nie może być świątynią sztuki, w której panuje cisza. Bardzo chciałabym, żeby w naszym muzeum można było usłyszeć śmiech zwiedzających - mówiła w Łoży Radiowej Monika Ożóg, nowa dyrektorka Muzeum Śląska Opolskiego.

Za symbol tego nowego podejścia do funkcjonowania tej szacownej placówki uznać można fakt, że jako pierwsza w regionie wzięła ona w środę 16 stycznia udział w Museum Selfie Day. To sympatyczna akcja wymyślona kilka lat temu przez kopenhaską designerkę, która zrobiła sobie selfie w tamtejszej Galerii Narodowej. - Pomysł się spodobał, takie akcje organizowane są na całym świecie. Można przyjść do muzeum i zrobić sobie selfika z dziełem sztuki w tle - mówi nasz gość. - Ale, dodajmy, nie mamy nic przeciwko temu, żeby nasi goście robili sobie takie zdjęcia także w innym terminie. W muzeum nie można tylko robić zdjęć profesjonalnych, bo one zwykle mają charakter komercyjny. W tym przypadku trzeba sobie wykupić licencję. Ale w przypadku zdjęć amatorskich nie widzę problemu. Monika Ożóg mówi, że zależy jej na ożywieniu muzeum. Stąd takie akcje jak 'Brzdąc w muzeum' - w poniedziałki, kiedy muzea są ustawowo nieczynne po weekendzie, rodzice z maluchami do trzeciego roku życia mogą zjawić się w Muzeum Śląska Opolskiego, by wziąć udział w zajęciach sensorycznych. Chodzi o to, jak tłumaczy nasz gość, by maluchy oswoiły się z muzealnym klimatem i chętnie do muzeum wracali. W planach są dalsze posunięcia. Po pierwsze - powrót do historycznego wejścia do muzeum, czyli zabytkowych drzwi od strony Małego Rynku i schodów wiodących do Kościoła na Górcie. - Latem te drzwi mogą być otwarte i zachęcać ludzi do wejścia - mówi nasz gość. Od kwietnia planowane jest także wydłużenie pracy muzeum w piątki, soboty i niedziele.